

124

List J. J. Kraszewskiego do Michała Grabowskiego.

22 Lutego 1841 Grudka

Dośrodku uważam listu i wrzucił - odebrałem go - Mi tracię czas tejże godziny prawie śladam i odpisywać - Jest to mój zwyyczaj, czasem nawet wcale nie dobry, żeby dawać odpowiedzi, pod wpływem zapytania, na gorąco, gdy się jeszcze czyje list przeczytany w sobie.

Specyjalnie się tyle nabrat się na kontraktach, nagadawszy się, narozprawiając, nawielając duszę, powracasz, jak uważam, w daleko lepszym humorze niż kiedyś jechał, tego najmocniej wińszuję, a jak temu innemu, to chcielibyśmy nuda drożni, za drożni byłbym nawet; bo ja obciążony kłopotami, robotami, interesami, nie mając się gdzie odgrzać i oddychać, tracę w chwili bardziej energię, ochotę do pracy, rozproszony wywarę się i ratem dniami, gdy najpiśniej się dzieje, pracuję, siedzę z otowiem, dumam i rypuję, O! gdybym mógł, wszystko bym popalił i wrócił do błogiego stanu niewinności, i degradowałbym się w proste cyfelniki, siedziałbym sobie spokojnie i byłbym szczęśliwy - Marzenia! a za kontrowersją dwa tomy historii Wilna, dwa tomy Atheneum, nie widzieli wcale nowych i odnawiać się mających powieści - Gdyby to takie moim małym ręce i wszystko przed odnawieniem? Jak uważasz to parę? czyje się nie zaaprobuje projektu, choćby stało go, że sam teraz odyt i śladam ochotniej pewnie pisze, a myśli cime się tłumnie do głowy.

Ale do rzeczy - To co mi piszesz o Kraszewskim, ani mi nie dziwi, ani nowim jest dla mnie, pojmowałem go od początku istnym języczem przez to samo niezgodne i jednoznaczne filozofowanie władzy i władzę odzwierciedlenia przeszłości, z której pewną epokę niarawości, doskonale pojmuję i wkruszę - Kraszewski, byleby chciał pisać i wydawać, od razu stanąłby bardzo wysoko u nas i zastąpiłby na to, nie znam go o sobie jak wiesz, ale z piśmi i z listów, niarawiej go potroszę i nie z mniejszym od niego tu temu języczowi jestem entuzjastem - Doskonale go fałsz mi wychował, to komedjo, którą czytał Olizarowi? Przyznam się że to wielka buda

z takimi pisarzami jak Olizar, bo utowili chcieliby być grzeczny, a przetłumac
ni moze pochwać których ni chce - Wy w znaniu Olizara, do was nalezy go upamiętać,
ja się w to wdawać ni chce, bo i tak dużo mam nieprzyjaciół, parci parła, i nowych
robić ni chce - A toby niechybnie następnie -

Twoje rady względem Athenium wyborne też w czasie ni podobna ni ich spełnić -
Zogadaj uważaniem trzech rzeczy, 1^o Madania pismu wybitnej cechy religijnej deino-
si - 2^o Powieści miśki - 3^o Alniej historycznych surowych materjałów, lub nawet
ni wcale - Otoż ci odpowiadam na te trzy życzenia -

Co do religijnej deinosci, mającej nadać barwę pismu, ni jestem zupełnie od tego,
owsem widzę korzyści, uznaję to dobrim, potrzebnim, tout ce qui vous voutés - Ale
Naprzód, charakter Athenium statby się punkt w punkt nastadowaniem Wizoun-
ów, które już soba wzięły za główny punkt religijności - Byłaby abundantia - Ale
to mata rzecz - Powtóre boję się, abym czytelników ni odstraszył, bo religijne rzeczy
są i ni mogą być inaczej traktowane jak serjo, a pan wisi dobrze, jak u nas serjo
ni lubię czytać, woli więc podstępem powolnie wrzucić im artykuły tej treści, ni
ogłaszać ich wprzód - Co się tyce deinosci, to przyjmuję, pisat do mnie Stowo w
Stowo toż X. Stotowin'ski - Université Catholique, ni mam, ani teraz mi nie mogę i-
nacy chyba Glücksberg dostanie, czego ni uczyni, bo z tego do czego się zobowiązał,
ni dopetrnit - Szachraj - / Tyżci S. Perpetui byłbym umiśnit, ale go ni mam, bo X. Stotowin'ski
ni nadestat jeszcze / Religijno-filozoficzna deinosć pisma, dopiero się od-
kryć moze i odkryje pewnie w późniejszym czasie / jeśli ja ne VI Tomikaach ni usta-
nę wydawać, co by moze bardzo / Chyż ja raczej wybitnie de facto deui urnei, niż o-
głaszać.

Co się tyce tłumaczeń, tych niłat za mnie ni zrobi, bo ni mam nikogo do pomocy i
sam wszystko robić muszę -

Co się tyce powieści, zdaję się na Twoje zdanie i jeśli by mógł dostarczyć ich do Athu-
nium - Jest tylko jedna przeszkoda u temu główna, a to ta: Glücksberg boję się żeby
potem wyjątków powieści ni chciał posłatać i pod pozorem że je nabył, ni dru-
kował i ni sprzedawał osobno, gdy tym czasem ja zrobiłem układ z Lewadnim,
możę którego gdzie indziej ni powinienbym drukować swoich powieści - Henryk

Dotąd mi tylko jedną przystat, namówić go na więcej, niż miałem mu się na przyczai, niż miałem dłużej, niż go teraz nie poznat. Mam teraz wcale do brzech cudzych kilka powieści - jedną Bygadja / X. Januwaru / umiesz -

Co do materiałów historycznych, uważaję to jak chęć, a mnie się zdaje użyciem ich drukowaniu. Naprawdę że żadna Rivus ich nie umiesz, to nie raje, bo ja wytażenie Rivus nie biorę sobie za wóz, powtóre, postadać, że na to są dziś wydawane zbiory. A to te zbiory czyta? Tym sposobem, gdy i tam i sam urywki podobne moim cytowanym, najwięcej się będą, to wabudzić moją ciekawość do badania, sperania, a moim i pisania historii.

Mi jeden zechce się objasnić lepiej, pojźdź od Athenaeum do obzerniejsze go dzieła - Wreszcie czy już tak bardzo szkodzi tych kilka pamiętników? Utrzi wi czy kiedy znalazłyby one miejsce w jakich pamiętnikach, zbiorach, a tak wypra się nie pamięci - że narowy powinin być wybot, temu nie przay -

Koniec końcem, to jedno na co się nie zgodzę, na historię, której być bronit dantni - Ale wiem, że przayęci Athenaeum od was dziwi mnie i nie poczyna, nie spodziwatem się takiego, wszyscy wóbidnie mu dziwiću zarzucać - Albożim nie mówit, że porzyci mung być stabi? albożim was nie uprzydat? I rzeto nie wy magajęci doskonatori, tylko warunawo, pojnujęci i moje potozini i brak pomoy i że na wsi sūdzę piżę i wydać, i że to, porzyci - Lizzei Wile runki? Lizzei przagle? i Biblioteka?

Ala, ale proszę ci odpisz P. Typpyn, niemu autorowi artykultu o Witolawidzie w Bibliotece umieszsonego, że kartowat i libii, gdy pisat że chci pozornu nie godzi się z toba i Rivuskim w zdaniu, w istorii je podziła. Na mi tosi Proga, przaytajęci jego artykult? To otwarta wojna, a ja jak uikham najmoisze krytyce wyrusomawane i sumiano, tak głupich uwazeni, nadobych wiatrem nie nawidzi i plunę im kiedyś se to w osy, jeśli nie bronie libii to waszego sądu i zdania. Ażulmy ito - Wtarnie tak bterzinisno wydat mi się Typpyni, jak tobi spaszowski, który czego che, wó mowi, o co mu chodzi, a o co mu nie chodzi, tego ja czytatem i odczytywatem, ale dotąd mi wiem - Okrutnie się sawiodt chwaloce tego Spinxu Matoropyjskiego, milerze teraz se pokute-

Zegnam bo porta odchodzi.

Przyjaciel i stęga

J. Kraszewski.

Jaki wysprawiam J. V. Athenaeum, w nim na początku wykład planu ja-
kiegoś chęci; mowa o wszystkim o co się kwestje sawira.

- I. Historia, Autografy archiwalne do panowania Jana III.
- II. O Krasińskim Walerj Wroblewskiego - Powrót Rabina Jolna of Dycap:
A. Dolna Przedruchiego, S. Maristaw, J. Konopackiego - Rysy Amudri
Jucowice -
- III. Sztuki - Lamek Trocki i malowidła w nim W Smokowski Lukowski
Neurolog. 88.
- IV. Krytyka - Opis A. Kitowice - O stylu niektórych pisarzy p. k. ... 4 le-
wice
- V. Normaitosi.